

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek (spr.)
Sędziowie:	SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń SSA Grażyna Czyżak
Protokolant:	stażysta Katarzyna Pankowska

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2014 r. w Gdańsku

sprawy R. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o prawo do renty rodzinnej

na skutek apelacji R. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 30 października 2012 r., sygn. akt VIII U 996/12

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1441/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 6 czerwca 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. odmówił wnioskodawczyni R. K. prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu Z. K. (1).

R. K. w odwołaniu od decyzji wskazała, że do roku 2008 r., kiedy to okazało się, że mąż choruje na nowotwór, oboje wiedzli spokojne i zgodne życie. Mąż wnioskodawczyni zaczął popadać w depresje, obwiniał ją o swoją chorobę, w złości mówił jej, że nie chce jej znać. Z racji pogorszenia jego stanu zdrowia i braku środków na utrzymanie wnioskodawczyni, aby sprostać ponoszeniu wysokich kosztów leczenia, rozpoczęła prowadzenie działalności gospodarczej w H., co skutkowało krótszym okresem przebywania w G.. Regularnie, przez kilka dni w miesiącu przyjeżdżała jednak do wspólnego mieszkania, aby otoczyć męża opieką i wsparciem. Przed wyjazdem zawsze czule się żegnali, pozostawiała mu też środki finansowe na uregulowanie opłat

i dalsze leczenie. Stan zdrowia męża pogorszył się na tyle, że trafił do hospicjum, o czym dowiedziała się od sąsiadki. Pojechała tam, jednak okazało się, iż mąż zabronił personelowi hospicjum udzielać jej informacji na temat jego stanu zdrowia. Mimo to często odwiedzała go w hospicjum, dopytując się o jego stan zdrowia.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Gdańsku - VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 30 października 2012 r. w sprawie VIII U 996/12 oddalił odwołanie.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji:

W dniu 24 maja 2012 r. ubezpieczona złożyła wniosek o rentę rodzinną po zmarłym w dniu (...) mężu Z. K. (1). Do akt rentowych złożyła również oświadczenie z dnia 24 maja 2012 r., w którym wskazała, iż od dnia zawarcia związku małżeńskiego, tj. 29 listopada 1997 r. do dnia śmierci męża, tj. (...) małżonkowie wspólnie zamieszkiwali i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Decyzją z dnia 6 czerwca 2012 r. pozwany odmówił wnioskodawczyni przyznania prawa do renty rodzinnej, albowiem ze złożonych dokumentów wynikało, iż od ok. 2004 r. wnioskodawczyni nie zamieszkiwała z mężem, a tym samym nie prowadziła z nim wspólnie gospodarstwa domowego. R. K. i Z. K. (1), po zawarciu związku małżeńskiego zamieszkali razem w G., w należącym do Z. K. (1) mieszkaniu przy ul. (...). Od około 2004 r. przestali oni jednak zamieszkiwać razem oraz prowadzić wspólne gospodarstwo domowe – nie posiadali wspólnego konta, ani wspólnego majątku. Od około 2005 r. aż do śmierci mąż wnioskodawczyni pozostawał w konkubinacie z S. G.. Prowadzili oni wspólne gospodarstwo domowe. Kiedy stan zdrowia Z. K. (1) znacznie pogorszył się, zamieszkał u konkubiny, która sprawowała nad nim całodobową opiekę. Na kilka miesięcy przed śmiercią, z uwagi na wysokie koszty leczenia, wynajął koledze pokój w swoim mieszkaniu przy ul. (...). Zarówno wnioskodawczyni jak i zmarły mąż byli zameldowani pod wspólnym adresem w G. przy ul. (...). Z. K. (1) podejmował jednak starania, aby wymeldować żonę w trybie administracyjnym. Wymienił też zamki w mieszkaniu, aby żona nie miała do niego dostępu. W 2009 r. Z. K. (1) ustanowił S. G. pełnomocnikiem, umocowując ją m.in. do zarządu i administrowania całym majątkiem oraz reprezentowania go przed wszystkimi osobami prawnymi i fizycznymi, urzędami, sądami, bankami, organami administracji państwowej i samorządowej – we wszelkich sprawach związanych z zarządem jego majątkiem, oraz w szczególności do reprezentowania go przed Urzędem Gminy, w tym do reprezentowania go we wszystkich sprawach związanych z wymeldowaniem jego żony Z. K. (2). Testamentem sporządzonym przed notariuszem dnia 13 stycznia 2009 r. Z. K. (1) powołał do całości spadku S. G. oraz wydziedziczył żonę R. K., ponieważ uporczywie nie dopełniała ona wobec niego obowiązków rodzinnych oraz wbrew jego woli postępowała uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, w szczególności: nie zamieszkiwała z nim od około 5 lat, nie prowadziła z nim wspólnego gospodarstwa domowego, nie interesowała się stanem jego zdrowia oraz sytuacją materialną – mimo jego ciężkiej choroby, nie udzielała mu żadnej pomocy, przyjeżdżała tylko na wezwania z urzędu, w trakcie nielicznych kontaktów z nim awanturowała się, obrażała go i zastraszała. Konkubina męża wnioskodawczyni S. G. zorganizowała mu pogrzeb i otrzymała po nim zasilek pogrzebowy. Ubezpieczona nie miała prawa do alimentów ze strony zmarłego ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową.

Sąd Okręgowy oceniając zasadność odwołania ubezpieczonej od decyzji organu rentowego z dnia 6 czerwca 2012 r. w rozważaniach prawnych odwołał się do treści art. 65 ust. 1, art. 67, art. 70 ust. 1 pkt 1 i 2 i ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.; dalej ustawa).

W niniejszej sprawie niesporne było, iż ubezpieczona nie miała prawa do alimentów ze strony zmarłego ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową. Jednocześnie, jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, R. K. nie pozostawała z mężem do dnia śmierci we wspólności małżeńskiej – nie prowadziła z mężem wspólnego gospodarstwa domowego, ani nie zamieszkiwała. W ocenie Sądu Okręgowego wyjaśnienia wnioskodawczyni mające wskazywać

na istnienie między małżonkami duchowej, fizycznej lub rodzinnej sfery małżeńskiej są niespójne i tym samym niewiarygodne. Należy zwrócić uwagę, iż wnioskodawczyni nie wiedziała nawet, kto zorganizował zmarłemu mężowi pogrzeb i gdzie jest on pochowany. Ubezpieczona doskonale wiedziała, że mąż żyje w konkubinacie. Z dowodów przeprowadzonych przez Sąd wynika, iż Z. K. (1) prowadził wspólne gospodarstwo domowe z konkubina S. G., z którą wspólnie zarządzał finansami. To S. G., nie zaś żonę, którą wydziedziczył, zmarły mąż wnioskodawczyni ustanowił swoim pełnomocnikiem jedyną spadkobierczynią.

Sąd Okręgowy wskazał, że na pojęcie wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust.

3 ustawy składa się przede wszystkim element prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, a nadto istnienie między małżonkami więzi uczuciowej i fizycznej. Podkreślić należy, iż wspólność ta oznacza istnienie rzeczywistego związku łączącego małżeństwo, a który obejmuje tak wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, jak też wspólne pożycie, wierność i pomoc we współdziałaniu dla dobra założonej przez siebie rodziny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 17/97, OSNAPiUS 1997, nr 23, poz. 477). Niewątpliwie na tle powyższej wykładni, w odniesieniu do małżeństwa ubezpieczonej z Z. K. (1), nie można uznać, iż pozostawali oni we wspólności małżeńskiej. Małżonkowie nie zamieszkiwali razem, każde z nich opłacało swoje rachunki, nie prowadzili wspólnego gospodarstwa. Z. K. (1) podejmował starania, aby wymeldować żonę z mieszkania przy ul. (...). Od lat zdradzał żonę i żył w konkubinacie. Na trzy lata przed śmiercią, kiedy stan jego zdrowia znacznie się pogorszył, zamieszkał z konkubina, która opiekowała się nim w czasie choroby.

Warunek wspólnego zamieszkiwania uznać zaś należy za jeden z elementów decydujących

o pozostawaniu małżonków we wspólności małżeńskiej, albowiem w większości przypadków jest on konieczny dla stwierdzenia wspólnego gospodarstwa domowego małżonków. Fakt, iż R. K., jak twierdziła, od momentu podjęcia działalności gospodarczej w H., regularnie przyjeżdżała do G., nie może przesądzić o istnieniu między nimi wspólności małżeńskiej

w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy. Pojęcie, bowiem wspólności małżeńskiej to nie tylko istnienie pewnych wybiórczych związków z drugą osobą, ale złożony, ciągły stan faktyczny, w którym musi występować tak więź duchowa (uczuciowa), fizyczna, jak i ekonomiczna.

Mając powyższe na względzie, stwierdzić należy, iż w odniesieniu do ubezpieczonej nie spełniony został warunek przyznania jej świadczenia na podstawie art. 70 ust. 3 ustawy, w związku

z czym Sąd Okręgowy, na zasadzie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił jej odwołanie.

Apelację od wyroku wywiodła ubezpieczona zaskarżając go w całości i zarzucając mu błędną wykładnię art. 65 i 70 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS

(t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.) oraz sprzeczność ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że nie występują przesłanki niezbędne do przyznania jej prawa do renty rodzinnej na podstawie ww. przepisów.

W konsekwencji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie, że przysługuje jej prawo do renty rodzinnej po mężu Z. K. (1), zmarłym dnia 9 maja 2012 r., bądź o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca wskazała, że ograniczenia prawa wdowy do renty rodzinnej wynika z zasady, że renta rodzinna powinna rekompensować dochody (rzeczywiste lub potencjalne),

z których żona miała prawo korzystać do śmierci męża. W przypadku małżonków pozostających

we wspólności majątkowej pobrane wynagrodzenie za pracę, emerytura lub renta jednego

z małżonków wchodzi w skład majątku wspólnego. Drugi małżonek ma prawo do korzystania z tych dochodów i niezależnie od tego, czy między małżonkami trwa wspólne pożycie czy też nie, może

to prawo egzekwować. Skarżąca podniosła, że osiągnęła wymagany przepisem wiek i w chwili śmierci męża istniała między małżonkami małżeńska wspólność majątkowa, ponieważ żadne z nich nie wystąpiło na drogę sądową by ją znieść. Natomiast Sąd oparł swoje orzeczenie o incydentalne zdarzenia i wyjaśnieniach strony mającej problem

z językiem polskim. Istnienie wspólności małżeńskiej należy zatem oceniać na podstawie wszelkich okoliczności faktycznych, które

w przypadku braku formalnego orzeczenia rozwodu lub separacji i równoczesnego nieistnienia dowodów na całkowite rozbicie faktycznych więzi małżeńskich małżeństwa wskazują za utrzymaniem faktycznej wspólności małżeńskiej. O ustaniu wspólności małżeńskiej nie może być mowy

w uzasadnionych lub usprawiedliwionych życiowo przypadkach przejściowego rozłączenia małżonków, spowodowanych np. brakiem wspólnego mieszkania, stanem zdrowia lub potrzebą leczenia, pracą zarobkową w H., jeżeli pomiędzy małżonkami nie ustały rzeczywiste więzi małżeńskie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja R. K. okazała się bezzasadna.

Przedmiotem sporu było, czy wnioskodawczyni ma prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu Z. K. (1).

Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Sąd I instancji zasadnie odmówił waloru wiarygodności zeznaniom wnioskodawczyni w zakresie dotyczącym okoliczności, które miały wskazywać na pozostawanie z Z. K. (1) we wspólności małżeńskiej, gdyż były one sprzeczne z dokumentami zgromadzonymi w sprawie i zeznaniami świadków. W konsekwencji Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, opubl. OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm., dalej ustawa emerytalna) stanowi, że renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń.

Do renty rodzinnej uprawnieni są następujący członkowie rodziny spełniający warunki określone w art. 68-71 między innymi - małżonek (wdowa i wdowiec) (art. 67 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej). Zgodnie z art. 70 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 273/10, LEX nr 817530 wskazał, że prawo do renty rodzinnej uzależnione jest, po myśli art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, od pozostawania przez małżonków we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci jednego z nich. Powody, choćby najbardziej usprawiedliwione, dla których ten warunek nie został spełniony, nie mają więc znaczenia dla rozpatrywanego uprawnienia. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, że pojęcie „pozostawania we wspólności małżeńskiej”, wobec braku jego legalnej definicji, było przedmiotem rozbieżności w judykaturze, które usunęła mająca moc zasady prawnej uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., III UZP 3/06 (OSNP 2007 nr 9 - 10, poz. 138), zgodnie z którą warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej przez wdowę (wdowca) jest, poza spełnieniem przesłanek określonych w art. 70 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach, pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej (art.

70 ust. 3 tej ustawy). W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że alimentacyjna funkcja renty rodzinnej może i powinna być odnoszona do objęcia tego rodzaju ubezpieczeniową ochroną prawną małżonków, którzy do dnia śmierci współmałżonka byli zobowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli (art. 23 k.r.o.), a zatem faktycznie realizowali wspólne cele małżeństwa. Znaczenia pojęcia pozostawania małżonków we wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy

o emeryturach i rentach nie da się wyjaśnić bez ustalenia realnych więzi małżeńskich na gruncie instytucji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Podstawowe normy tego prawa przewidują,

że małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli (art. 23 k.r.o.). Ponadto, oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.). W ramach tych zasadniczych regulacji prawa rodzinnego uprawnione jest założenie,

że o małżeństwie (art. 23 k.r.o.) oraz o potrzebach rodziny - w rozumieniu art. 27 k.r.o. - można mówić w zasadzie wówczas, gdy rodzina jest związana nie tylko formalnym aktem małżeństwa, ale także realnym (rzeczywistym) węzłem pożycia małżeńskiego, któremu doktryna przypisuje opisowe znaczenie w postaci akceptowanego przez prawo i moralność wzorca, jaki małżonkowie powinni realizować w stosunkach małżeńskich w zmieniających się kolejach życia. Nieistotne lub przemijające zakłócenia dotyczące wspólnego pożycia nie podważają stanu pozostawania w faktycznej wspólności małżeńskiej. Wskutek zawarcia związku małżeńskiego i podjęcia wspólnego pożycia realizuje się wspólność małżeńska, w której ramach powstają i realizują się wspólne potrzeby małżonków oraz dzieci tworzących rodzinę, którzy na wypadek wystąpienia ustawowo określonych ryzyk ubezpieczeniowych mogą uzyskać ochronę prawa ubezpieczeń społecznych. Już na gruncie takich ogólnych uwarunkowań, pozostawanie we wspólności małżeńskiej, która stanowi przesłankę nabycia prawa do renty rodzinnej w myśl art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, nie może być postrzegane jako następstwo jedynie formalnie zawartego związku małżeńskiego, ale również jako wspólność małżeńska wynikająca lub powiązana z rzeczywistym korzystaniem z praw i realizowaniem powinności małżeńskich, które do dnia śmierci ubezpieczonego współmałżonka kreują faktyczną wspólnotę małżeńską w jej rozmaitych wymiarach: duchowym, materialnym lub rodzinnym,

a następnie - wskutek wystąpienia ryzyka ubezpieczeniowego (śmierci ubezpieczonego) - uruchamiają prawo ustawowo wskazanych osób bliskich do renty rodzinnej. Inaczej rzecz ujmując, wymaganie pozostawania w faktycznej wspólności małżeńskiej sprawia, że dla spełnienia tego dodatkowego warunku nabycia prawa do wdowiej renty rodzinnej nie wystarcza samo występowanie zewnętrznych oznak w postaci istnienia małżeństwa potwierdzonego formalnym aktem małżeńskim, ale konieczne jest zachowanie do dnia śmierci ubezpieczonego realnych więzi małżeńskich w ich rozmaitych wspólnotowych przejawach.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że między małżonkami R.

i Z. K. (1) nie istniała wspólność małżeńska, bowiem brak było faktycznych więzi fizycznych, emocjonalnych i duchowych. Niewątpliwie zerwane zostały również więzi gospodarcze między małżonkami, którzy prowadzili wspólne gospodarstwo domowe tylko przez okres, gdy odwołująca się zamieszkiwała wspólnie z mężem. Małżonkowie nie zamieszkiwali razem, każde

z nich opłacało swoje rachunki, nie prowadzili wspólnego gospodarstwa. Co istotne dla sprawy Z. K. (1) podejmował starania, aby wymeldować żonę z mieszkania przy ul. (...). Od lat zdradzał żonę i żył w konkubinacie, o czym wnioskodawczyni wiedziała. Na trzy lata przed śmiercią, kiedy stan jego zdrowia znacznie się pogorszył, zamieszkał z konkubiną, która opiekowała się nim w czasie choroby. Znamiennym jest, że testamentem sporządzonym przed notariuszem dnia 13 stycznia 2009 r. Z. K. (1) powołał do całości spadku S. G. (konkubinę) oraz wydziedziczył żonę R. K., ponieważ upoczywie nie dopełniała ona wobec niego obowiązków rodzinnych oraz wbrew jego woli postępowała upoczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, w szczególności: nie zamieszkiwała z nim od około 5 lat, nie prowadziła z nim wspólnego gospodarstwa domowego, nie interesowała się stanem jego zdrowia oraz sytuacją materialną – mimo jego ciężkiej choroby, nie udzielała mu żadnej pomocy, przyjeżdżała tylko na wezwania z urzędu, w trakcie nielicznych kontaktów z nim awanturowała się, obrażała go i zastraszała. Należy zwrócić uwagę, iż wnioskodawczyni nie wiedziała nawet, kto zorganizował zmarłemu mężowi pogrzeb i gdzie jest on pochowany.

Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że w chwili śmierci Z. K. (1) (...) nie istniała między małżonkami więź duchowa, nie utrzymywali oni ze sobą kontaktów, nie interesowali się swoim losem i nie wspomagali finansowo. Odwołującą nie znała daty jego śmierci,

a obowiązki związane ze śmiercią Z. K. (1) dopełniła konkubina.

Podkreślić należy, że na prawo ubezpieczonej do renty rodzinnej po zmarłym mężu nie mają wpływu okoliczności decydujące o jej odejściu od niego, tylko to, czy w chwili śmierci Z. K. (1) wnioskodawczyni pozostawała z nim we wspólności ustawowej. Skoro skarżąca nie miała w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową, to Sąd Okręgowy zasadnie oceniał kwestię pozostawania małżonków K. we wspólności ustawowej na datę 9 maja 2012 r.

Apelująca w sposób nieuprawniony wskazywała, że pomiędzy nią a mężem nie ustały więzi małżeńskie. Ubezpieczona powoływała się niezasadnie na orzeczenia Sądu Najwyższego (z dnia 7 maja 1997 r., II UKN 141/97, OSNAPiUS 1998/2/61; 23 maja 2000 r., II UKN 552/99, OSNAPiUS 2001/22/673), które zapadły w stanach faktycznych odmiennych niż niniejsza sprawa. Apelująca również błędnie przyjmuje cel, jaki powinna pełnić renta rodzinna. W jej ocenie jest to świadczenie wyrównujące utratę dochodów, które zmarły pracownik powinien przeznaczyć na utrzymanie członków rodzinnych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego renta rodzinna jest świadczeniem pochodnym świadczenia, jakie przysługiwałoby osobie zmarłej, dlatego też w pierwszej kolejności rozpoznaniu podlega spełnienie przesłanek przez osobę zmarłą, a dopiero następnie ustalane jest prawo do tego świadczenia wnioskodawcy - członka rodziny po osobie zmarłej (por. wyrok WSA w Warszawie z dnia 3 września 2009 r., II SA/Wa 348/09, LEX nr 637742). Dochodzone świadczenie nie jest świadczeniem przyznawanym z uwagi na potrzeby, nawet najbardziej uzasadnione, ale świadczeniem pochodnym od okresów opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (tak np.: wyrok WSA w Warszawie z dnia 9 listopada 2006 r., II SA/Wa 270/06, LEX nr 306965; wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 czerwca 2005 r., II SA/Wa 647/05) (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 marca 2013 r., oIII AUa 192/13, LEX nr 1314710).

Biorąc pod uwagę poczynione wyżej ustalenia i rozważania w ocenie Sądu Odwoławczego apelacja wnioskodawczyni była nieuzasadniona, wobec czego na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku.